

Do Przewodniczącego Konferencji Samorządu Robotniczego Do Dyrektora Naczelnego Przedsiębiorstwa

Podczas przeprowadzania dyskusji konsultacyjnych w sprawie podziału kwot przeznaczonych na poprawę sytuacji materialnej najniższej zarabiającej, w szeregu zakładów zwracano uwagę na ścisłe związki między sytuacją socjalno-bytową klasy robotniczej, a sprawami produkcyjnymi zakładów.

Liczne wypowiedzi dotyczyły spraw socjalno-bytowych, od których rozwiązania zależać będzie poprawa warunków pracy załóg. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele postu-

latów jakkolwiek słusznych — wymagać będzie przeznaczania na ich realizację poważnych środków finansowych. Środki te muszą być jednak wygospodarowane z naszych ograniczonych przebież zasobów materialnych.

Są jednak i takie sprawy, które mogą być rozwiązane bez wielkich nakładów, a często do tego wystarczy inicjatywa i gospodarskie podejście kierownictwa zakładów i samorządów robotniczych. Właśnie takie sprawy powinny być realizowane w pierwszej kolejności. Na ten

cel winny być wykorzystane środki posiadane przez zakłady na działalność socjalno-bytową szczególnie z dotacji budżetowych i funduszy zakładowych.

Istotne znaczenie dla prawidłowego kształtowania klimatu i atmosfery pracy załóg ma również sprawiedliwy podział środków przeznaczonych na premie, nagrody i działalność socjalną. Także o tym mówiono często krytycznie i domagano się bardziej sprawiedliwego podziału.

W związku z tym Sekretariat KC PZPR uznaje za celowe, aby konferencje samorządu robotniczego zainteresowały się szczególnie wszystkimi sprawami dotyczącymi poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg, jak również zapewniły prawidłowy podział środków przeznaczonych na premie i nagrody.

Konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na następujące sprawy:

1. W zakresie bezpieczeństwa i warunków pracy należy wzmocnić kontrole przestrzegania przez administrację zakładów obowiązujących przepisów i normatywów. Tam gdzie występują narznięcia, niezatłuwione dotychczas sprawy z tego zakresu, należy w jak najkrótszym czasie zapewnić ich rozwiązanie.

Przy ustalaniu kolejności zatławiania spraw i wykorzystywaniu środków na te cele, należy zasięgnąć opinii samorządu robotniczego.

2. W zakresie warunków socjalnych w zakładzie należy dążyć do stałej poprawy wyposażenia oddziałów produkcyjnych i pomocniczych w niezbędne urządzenia socjalne (szatnie, natryski, pomieszczenia do spożywania posiłków itd.).

(Dokończenie na str. 2)

Z obrad Egzekutywy KZ PZPR

Kilka ważnych problemów było tematem posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR, a zwłaszcza zapoznanie się z informacją na temat wyników funkcjonowania systemu DO-RO oraz problemy stosunków między ludźmi w jednej z sekcji działu głównego energetyka i w dziale ekspedycji motocykla. Omawiała sprawę działania systemu pracy bezusterkowej, jednomyślnie stwierdzono, że w tych wydziałach, w których wprowadzono system DO-RO widać już wyraźną poprawę organizacji pracy, wzrost wydajności pracy, bardzo znacznego spadku reklamacji i braków.

Osiągnięte zostały też duże oszczędności. Egzekutywa stwierdziła, że obok efektów materialnych system DO-RO wykazuje bardzo korzystny wpływ wychowawczy na załogi tych wydziałów powoduje wzrost aktywności społecznej pracowników.

Do najbardziej korzystnych efektów należy wzrost współodpowiedzialności za wykonywany produkt.

Jednocześnie Egzekutywa zaleca, aby metody DO-RO systematycznie rozszerzać na inne wydziały zakładu. Za nieprawidłowość uznano fakt, iż do systemu tego nie przystąpił pracownik służb technicznych (poza NKT), a przecież oni winni być przykładem dla innych. Zalecono też aby odznaki mistrza jakości przyznawane były w połączeniu z przygotowaną przez ZDK imprezą poświęconą ludziom dobrej roboty.

(Dokończenie na str. 2)

Biblioteka w Świdniku



Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

2 (276)

25 stycznia 1971 r.

Cena 50 gr

Partyjne narady

W minionych tygodniach miały miejsce dwa ważne wydarzenia w życiu politycznym zakładu. W pierwszych dniach stycznia w sali ZDK odbyło się spotkanie aktyw partijnego WSK z sekretarzem propagandy KW PZPR Edwardem Machockim, poświęcone omówieniu wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu i ocenie aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej kraju. W kilkanaście dni później odbyło się, z udziałem sekretarza ekonomicznego KW PZPR Henryka Świderskiego Plenum KZ PZPR poświęcone aktualnym kierunkom polityki gospodarczej i omówieniu aktualnych zadań stojących przed naszym przedsiębiorstwem. Obydwie narady toczyły się w atmosferze szczerzej, partyjnej wymianie poglądów.

Błądzenie po wydziale

BŁĄDZIC to rzecz ludzka, tylko czy trzeba w nieskończoność? Każdy rozsądny człowiek, nawet bez zastanowienia, odpowie, że nonsensem byłoby kurczowe trzymanie się tej, starej bądź co bądź, zasady. Dlatego zdziwienie muszą budzić: albo upór i bezzmysłowość, albo niczym nie uzasadniony tradycjonalizm? Przecież tak nie wiele trzeba — tylko ruszyć konceptem. Takie myśli przychodziły w czasie wizyty w wydziale przyrządów i narzędzi.

Komu przyszło do głowy, aby dźwigi przy „Ruhlu” ustawić tylko dla ozdoby — tego ani przewodniczący Rady Zakładowej Roman Mańko, ani ja, ani nikt z obecnych w tym pomieszczeniu nie potrafił powiedzieć. Dlaczego wydano trzy razy więcej pieniędzy na detale, które można wykonać z mniejszej ilości tego materiału — na to również nikt z nas nie mógł odpowiedzieć. Zwłaszcza, że tej cennej „resztki” nie można zwrócić (?) do magazynu, tylko na złom. Dlaczego unikalne szlifarki umieszczono w pomieszczeniu bez wentylacji, jak w „klatce”. Nikt nie zaprzeczy, że osadzający się na maszynach, a zwłaszcza na

(Dokończenie na str. 2)

Jak długo będziemy czekać

Upłynęło już kilka terminów

W poprzednich artykułach pisałem o temacie społecznego nadzoru nad warunkami pracy na terenie zakładu. Poruszałem bardzo istotne sprawy jak m. in. cerowanie odzieży po praniu, które do tej pory nie zostały uregulowane. Drugą sprawą jest powiększenie szatni dla kobiet w hali nr 1. Pierwszy termin zatławienia tej sprawy upłynął 30 listopada ub. roku, drugi 30 grudnia. Mamy już rok 1971, koniec stycznia, a sprawa nadal wisi w próżni. Trzeba wspomnieć, że z szatni tej mają korzystać kobiety zatrudnione w wydziale obróbki pokryciowej. Kobiety te zatrudnione są w warunkach szkodliwych dla zdrowia, przy pracach mocno brudzących. Brak Gościeńcej powierzchni w szatni powoduje ich niepotrzebne niezadowolanie. Może osoby odpowiedzialne za zatławienie tych spraw zapoznają się z treścią listu KC PZPR opublikowanego w dzisiejszym numerze Głosu oraz przestaną opieszałe podchodzić do tych nabrzmiałych spraw socjalnych. Dla przypomnienia dodam, że niezatławienie tych spraw jest naruszeniem postanowień Układu Zbiorowego przez administrację, w stosunku do załogi.

Józef Piotrowski
Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy

Pozdrowienia z Zschopau

Na ręce przewodniczącego Rady Zakładowej Romana Mańko wpłynęły życzenia noworoczne dla całej naszej załogi od kierownictwa organizacji związkowej zaprzyjaźnionego z nami kombinatu Zschopau w NRD.

Wykonali zobowiązania

Do naszej redakcji wpłynął meldunek o realizacji zobowiązania podjętego w listopadzie z okazji XX-lecia WSK, przez załogę wydziału startu. Zobowiązanie zostało zrealizowane w 115 proc. co stanowi wartość 7204 godzin robotniczych bezpośrednio-produkcyjnej.

Takim był

ROK 1970, jak niewiele mu podobnych, obrodził wydarzeniami, których doniosłość ma i będzie miała dla całego narodu poważne znaczenie. Trudno by je wyliczać choćby z tego prostego powodu, że mamy gazety są w rzeczy samej niewielkie i dlatego z prostej konieczności musimy zamknąć nasze rozważania w kilku zaledwie refleksjach.

Dla naszego zakładu był to rok bardzo wyjątkowy, aczkolwiek trudny pracy. Wiemy wszyscy, że nie wszystko szło jak z płatka, że na skutek nierytmicznych dostaw z kooperacji trzeba było pracować niejednemu raz na pełnych obrotach, a nawet z poważnym przeciążeniem całego organizmu, aby jak najwcześniej przed końcem roku zameldować, że plan bez poprawek, bez ratowania się korektami, został wykonany. To była sprawa nie tylko wynikająca z konsekwencji materialnych, ale była to sprawa również ambicji zawodowych — to była poprosza wygrana walka z czasem. Tego może dokonywać tylko wysoce zgrany zespół — a takim zespołem jest załoga WSK.

Był to rok wyjątkowej pracy, ale był to rok, gdy stanęliśmy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, gdy wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu uświadomiły nam tragiczny sposób rozgorzenie i niezadowolenie klasy robotniczej. Przeżyliśmy dni, w których z adresem w sercu oczekiwaliśmy szybkiego rozwiązania wielu nabrzmiałych problemów. Przeżyliśmy dni ulgi gdy to rozwiązanie przyszło — gdy się potwierdził fakt, iż partia jest siłą zdolną do odrzucenia błędnych koncepcji — zdolną do konsolidacji w imię interesów całego narodu. Weale to nie znaczy, że to rozgorzenie nie towarzyszyło nam — będem byłoby twierdzić, że było inaczej — ale mimo to w poczuciu odpowiedzialności za

wspólne miejsce pracy, za wspólny dom — dominował obowiązek pracy. Roządek, spokój i praca to były główne cechy naszego stanowiska — niedopuszczenie do tego, aby ktokolwiek miał zamarnować wieloletni wysiłek klasy robotniczej, to była nasza wola. Możemy powiedzieć, że zadowoliliśmy się rozwiązaniem i madrze a przecież na VII Plenum nie trzeba było długo czekać.

PRAWIE cały 1970 r. czyniliśmy przygotowania, dokonywaliśmy przeliczeń, aby wybrać najlepszą alternatywę. Wprężeni w wir tej pracy ekonomiści, planiści, organizatorzy, społecznicy i inni specjaliści przeglądali każdą część zakładu — przyglądano się każdej maszynie i operacji, aby usunąć to co jest lub może być bezużyteczne — co może hamować. Uczestniczyli nie tylko specjaliści, było to działanie obejmujące i zmuszające każdego pracownika do zastanowienia się nad tym czy jego praca była dotychczas w pełni wydajna, a jeśli nie to jakie musi podjąć środki, aby to zmienić. Jak z tego wynika rok nie był łatwy — zawierał duży ładunek napięć, dyskusji i poszukiwań, zmuszał do zastanowienia się nad przyszłością. Był on więc tym, w którym daleko wybiegało się myślniami, do przodu — do tego czasu, o którym rachunek ekonomiczny i prognozy mówią, że staniemy w rzędzie najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata. Na to nas stać, tego udowodnić nikomu nie trzeba.

Czas byłoby wszystkim wszystkim, że możliwości istnieją. Pierwszym krokiem na tej drodze było wprowadzenie metody DO-RO. Zaczęła się walka o jakość i wkrótce zanotowaliśmy pierwsze sukcesy, gdy szybko zaczęła maleć ilość reklamacji na motocykl, gdy w lutym załoga montażu motocykla dokonała w swoim wydziale radykalnych zmian organizacyjnych. A ciekawe, że pierwotnie objawiano była widoczna nieufność, obawa przed zmianą tego co było przyzwyczajeniem, ale w niedługim czasie, zgodnym chórem oświadczone, że jest lepiej

(Dokończenie na str. 2)



ZIMA...

Foto: St. Strelnik

Dziś w numerze:

Na cenzurowanym nie tylko szkoły • Zarządzenie Prezydium MRN • Udział młodzieży WSK w pracy organizacji ZMS • Ocena działalności klubu „Iskra” • Młodzi specjaliści • Z miasta • Mieczysław Grac z nowym trenerem piłkarzy Avii • Kącik humoru

Do Przewodniczącego Konferencji Samorządu Robotniczego Do Dyrektora Naczelnego Przedsiębiorstwa

(Dokończenie ze str. 1)

Ze względu na ograniczone możliwości inwestycyjne, wskazane jest, aby kierownictwo zakładu i samorząd robotniczy wykazywały inicjatywę w poszukiwaniu niezbędnej powierzchni i przystosowaniu jej do wymiennych potrzeb we własnym zakresie. Ze względu na szereg środków posiadanych na poprawę warunków socjalnych załóg, celowe jest również ustalenie kolejności realizacji zadań. W tej sprawie także należy przeprowadzić konsultacje z robotnikami. Należy przy tym zwrócić uwagę na potrzeby pracujących kobiet i młodzieży.

3. W okresie zimowym opieki wymagają zwłaszcza te grupy robotników, które pracują na otwartych przestrzeniach. Na-

leży zapewnić im warunki bezpiecznej pracy, właściwą odzież ochronną i narzędzia pracy. Trzeba też stworzyć tej części załóg warunki umożliwiającej spożycie ciepłych posiłków, w miarę możliwości w ogrzanych pomieszczeniach.

4. Okres najbliższy jest we wszystkich przedsiębiorstwach produkcyjnych okresem podziału środków przeznaczonych na premie, nagrody i wypłaty z funduszu zakładowego za efekty uzyskane w roku 1970. W związku z tym konferencje samorządu robotniczego winny zwrócić baczną uwagę na prawidłowy podział tych środków między poszczególne grupy pracowników, zgodnie z wysiłkiem i efektami ich pracy.

5. Wykorzystując środki prze-

znaczone na cele socjalne należy uwzględnić przede wszystkim interesy osób najbardziej potrzebujących pomocy. Dotyczy to przydziału mieszkań z budownictwa zakładowego, miejsc w przedszkolach i żłobkach, skiero- wań na wczasy, jak również zapomóg, pożyczek bezwrotnych.

Wszelkie działania mające na celu realizację poruszonych spraw, winno być przejęte troską o poprawę warunków pracy i bytu szerokiej rzeszy ludzi pracy.

Uważamy, że wymienione sprawy mogą być w znacznej mierze szybko rozwiązane staraniem kolektywów pracowniczych przedsiębiorstw. Problemom, które wymagają poważnego zaangażowania środków finansowych Komitet Centralny będzie poświęcał wiele uwagi oraz będzie się starał zapewnić ich rozwiązanie w miarę powstawania możliwości gospodarczych.

Sekretariat KC PZPR

Warszawa, dnia 9 stycznia 1971 r.

Błądzenie po wydziale

(Dokończenie ze str. 1)

jednym tego rodzaju mikroskopie, smar, nie wpływa korzystnie na ten i inne przyrządy.

W czasie naszych wędrowek napotykalimy na wiele innych przykładów, świadczących o nierozwiązanych do końca problemach załogi. Można by znowu postawić kilka pytań — tylko czy nie będą to, jak wiele razy przedtem, pytania retoryczne. Niezależnie od tego godzi się zadać jeszcze kilka, może ktoś odpowie? Dlaczego jeden z dwu zegarów w wydziale przyrządów i narzędzi, jak zainteresowani twierdzą, jest stale nieczynny. Kolejki o godzinie piętnastej ustawiają się aż na dworze. Warto się tym zainteresować. Przechodząc obok wzorcowni dolecał nas z piętra głos jednego z pracowników.

— Panie prezesie dlaczego nas przenoszą?

— Kogo przenoszą?

— Wzorcowie przenoszą, a tam źle światło.

— Nic o tym nie wiemy, ale sprawdzić.

Odnalaliśmy i to idąc do gniazda ślusarzy narzędziowych. Po drodze wypadło odwiedzić kioski (urządzenie socjalne), ale wejście do niego zawalono kozami z drutu, zrzuconymi beładnie na prowadzące do antresoli schody. Dostałem się tam, aby zdobyć informacje, że sprzedawcy inaczej robić nie może. Możliwe choć nie jestem o tym zupełnie przekonany. Tymczasem kolejki stoją na schodach — czy to nie jest trochę niebezpieczne?

W pomieszczeniu ślusarzy narzędziowych dowiadujemy się, że oni chcieliby nazywać się inaczej, przecież oni właśnie remontują narzędzia więc „ślusarze remontowi” to najwłaściwsza nazwa. Dla nich to waż-

ne, negocjować nie mam zamiaru, ale my uważaliśmy, że ważniejszą jest sprawa odzieży osobistej. Słusznie zwracali nam uwagę na jej brak, przecież stale mają do czynienia ze smarami, ropą naftową, benzyną i innymi rozpuszczalnikami. — Trzy pary spodni już zmieniłem — żalił się jeden z pracowników — mam już z tego jakieś plamy na nogach — dodał. Mimo, że był obecny przewodniczący Rady Zakładowej nie mogliśmy tych spraw załatwić od ręki, trzeba było zbadać co na ten temat mówił taryfikator.

Na tym można by zakończyć, ale czy tylko samym stwierdzeniem załatwi się problem? Oczywiście nie tedy wiedzie droga. Trzeba szukać takiej, która prowadzi do rozwiązania, a taka musi się znaleźć. Co zatem do tej pory zrobiono? — W sprawie naddatków między została przekazana dyrektorowi handlowemu zakładu — została załatwiona. Klimatyzacja pomieszczenia szlifierek nie jest obecnie sprawą prostą, ale będzie musiała być w najbliższym czasie rozwiązana, jeśli nie ze względu na maszyny i przyrządy, to przede wszystkim ze względu na ludzi. Wiadomym jest, że załatwiona została sprawa ubrań — jeśli można było teraz, to dlaczego nie wcześniej? Czy potrzebna jest dopiero interwencja przewodniczącego i redakcji? O innych zaobserwowanych zjawiskach niewiele mogę na razie powiedzieć, ale sądzę, że i na nie przyjdzie czas. Oby tylko takich, może drobnych z pozoru problemów, było jak najmniej.

Mamy na głowie o wiele poważniejsze — o szerokim zasięgu i znaczeniu.

(St.)

Z obrad Egzekutywy KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie Egzekutywa rozpatrzyła materiały komisji badającej stosunki między ludźmi w jednej z sekcji działu głównego energetyka, oraz w dziale ekspedycji motocykla. W pierwszym przypadku stwierdzono przypadki picia alkoholu oraz utratę autorytetu kolektywu tej sekcji. W drugim przypadku stwierdzono niewłaściwy stosunek kierownika wydziału do podległych mu pracowników, a zwłaszcza niesprawiedliwe dzielenie robót i nagród, tendencje do skłócania ze sobą pracowników, wykorzystywanie pracowników do prac na swojej działce itp. Egzekutywa takie postępowanie uznała za społecznie szkodliwe. Wobec winnych zastosowano ostre wnioski partyjne oraz zalecono dyrekcji aby również sprawy te przeanalizowała i wyciągnęła stosowne wnioski administracyjne.

Obrady Egzekutywy poprzedziło przyjęcie w szeregi kandydatów i członków partii kilkunastu pracowników zakładu.

Rozpatrzone zostały też wnioski OOP dotyczące udzielenia kar partyjnych.

Lot najlepszy

Kino Lot zdobyło pierwszą nagrodę w ubiegłorocznej rywalizacji kin związkowych Lubelszczyzny. Jako jedyne kino spośród 39 najlepiej popularnych film radziecki, krótkometrażowy; dobrze wykorzystano filmy społecznie zaangażowane i o tematyce leninowskiej; zachowało proporcje w prezentowaniu produkcji filmowej krajów socjalistycznych i kapitalistycznych; nieśli wzięczy się do akcji Kino 900 tysięcy.

Takim był

(Dokończenie ze str. 1)

że dobrze się stało, że podjęto taką a nie inną decyzję. To właśnie stało się dowodem, iż rzecz nie polega tylko na formalnych przemianach, ale za tym musi iść w parze zmiana sposobów myślenia i dostrzegania zjawisk ekonomicznych. Trzeba się po prostu uczyć nowego i właśnie ten rok był początkiem uczenia się nowych zasad gospodarowania a nauka będzie trwała nadal, musi trwać nadal. Nie wystarczają już tylko chęć, tam gdzie potrzebna jest solidna wiedza — umiejętności operowania gospodarskim rachunkiem.

MIMO, że te problemy zajmowały nam wiele czasu w przeszłość, życie toczyło się swoim normalnym torem. Było na tej drodze wiele radości, były też smutki, troski i rozgoryczenia — jak zwykle w życiu. Jedni zanotują na koniec tego roku osiągnięcia, dla innych będzie on tym, który nie nadzwyczajnego nie przyniósł — oł był prosty, choć bardzo pracowity. Najważniejsze, że przeżyliśmy go pracowicie mimo, że niektórzy mi rejonami świata wstrząsają jeśli nie natura, to ludzie, którym nie dość siedzieć we własnym domu i tego domu doglądać. Właśnie tego roku dawaliśmy wyraz naszej solidarności z ludem wietnamskim, który i przez ten rok nie miał nadal spokoju, na głowy którego waliły się pociski i bomby, to motocykli dla Wietnamu to może nie jest wiele, ale te pojazdy zrobione kosztem

Z obrad Plenum WKZZ

Na cenzurowanym nie tylko szkoły

Przedstawiciele poszczególnych zakładów pracy Lubelszczyzny, władz oświatowych oraz szkół zawodowych wzięli udział w obradach Plenum WKZZ, jakie w dniu 13 stycznia zajęło się problemem kształcenia kadr dla naszego województwa.

Ożywiona, krytyczna dyskusja na obradach podsumowała następująco: Nowoczesny przemysł potrzebuje kadr kształconych coraz lepiej, a formy przygotowania do zawodu w szkołach jak również warsztat nauczycielski nie dorównują do coraz wyższego poziomu techniki i technologii produkcji, w wielu szkołach, zwłaszcza nie zakładowych nauka odbywa się w oderwaniu od fabryki, co zawsze obniżać będzie poziom wiedzy, szczególnie praktycz-

nej, zdobywanej przez uczniów, dużo małych szkół nie odpowiada kryteriom szkoły zawodowej, nie ma odpowiedniego zaplecza naukowego, wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, lokalu. Te szkoły powinny być zlikwidowane a środki na ich utrzymanie przeznaczone innym szkołom, rozwiązującym się prawidłowo.

Plenum uznało za konieczne, aby kuratorium, rady narodowe i administracja odpowiedzialna za szkolnictwo, wspólnie z ZNP i kierownikami zakładów pracy bez zwłoki zajęły się modernizacją i poprawą poziomu szkół oraz mądrą gospodowaniem środkami przeznaczonymi na rozwój i utrzymanie szkolnictwa zawodowego.

(Ac.)

Zarządzenie Prezydium MRN

Na podstawie art. 59 Ustawy o Radach Narodowych (Dz. U. nr 29 z roku 1963, poz. 172) art. 3 i 4 Ustawy z dnia 22 kwietnia 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U. nr 27, poz. 167) pkt 4 Okólnika nr 25 ministra gospodarki komunalnej z dnia 8 listopada 1961 r. w sprawie zimowego oczyszczania ulic i placów w miastach i osiedlach (Dz. U. MGK nr 18, poz. 189) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Swidniku zarządza co następuje:

§ 1

Usuwanie śniegu należy:

1. Na terenie nieruchomości jak i przed nieruchomością właścicieli, użytkowników, administratorów i dozorców.

2. Na terenie zakładów handlowych, gastronomicznych, usługowych itp. na zewnątrz zakładu i w najbliższym otoczeniu, a w szczególności przed wejściem do zakładu — do najmniejszego lokalu użytkowego.

3. Na terenie budowy na części ulicy wzdłuż nieruchomości zajmowanych na cele placów budów, składowania materiałów itp. — do kierowników budowy, zarządców i dozorców.

§ 2

Osoby prawne i fizyczne wymienione w § 1 pkt. 1, 2 i 3 niniejszego zarządzenia mają obowiązek:

a) zabezpieczyć odpowiednią ilość piasku i sprzętu do walki z nadmiernymi opadami śniegu i goleźdza.

b) oczyścić chodniki i jezdnie do połowy szerokości, względnie 5-metrowy pas przyległego placu publicznego ze śniegu i lodu, błota i innych zanieczyszczeń przez odśnieżenie, zmiecenie, sprzążowanie i wywiezienie tych nieczystości.

c) w razie goleździ i ślizgawicy posypać piaskiem chodniki, jezdnie i place, aby zabezpieczyć ruch pieszy i kołowy.

d) w razie odwilży usuwać nagromadzone na dachach śnieg i sople lodu,

e) systematycznie wywozić śnieg z zatek, przystanków PKS, dojeżdż do sklepów i zakładów — do miejsc wyznaczonych.

§ 3

Do wywożenia i składowania śniegu i lodu wyznacza się następujące punkty:

— teren wysypiska śmieci przy oczyszczalni ścieków.

§ 4

Zabrania się rozrzucania śniegu na jezdnie i place — śnieg powinien być gromadzony w przysmy na skrajach chodnika i wywożony do punktu określonego w § 3.

§ 5

Odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów niniejszego zarządzenia są właściciele nieruchomości, zarządcy administracyjnej i dozorczy domów.

W przedsiębiorstwach i zakładach pracy — dozorczy, a za brak nadzoru — kierownicy tych jednostek.

§ 6

Winni nieprzeobrażenia postawione niniejszym zarządzeniem będą pociągani do odpowiedzialności karnej-administracyjnej w myśl art. 13, 14, i 15 Ustawy z dnia 22 kwietnia 1959 r. — podlegają także karze grzywny do zł 4.500, lub aresztu 3 miesięcy.

Ponadto za zniszczenia chodników i zniszczenia drzewostanu ulicznego spowodowane używaniem soli, co może być ujawnione w ciągu okresu wiosenno-letniego, winni zapłacić odpowiednio odszkodowanie.

§ 7

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz

Prezydium MRN

Marta Czechowicz

Przewodniczący Prezydium MRN

w Swidniku

Jan Tarajko



Książki o tematyce społeczno-politycznej wprowadzają nas w wiele ciekawych problemów nurtujących współczesny świat. W bibliotece ZDK można znaleźć wiele ciekawych przyciś z tej dziedziny.

(St.)

Udział młodzieży WSK w pracy organizacji zakładowej ZMS

Minał już rok w działalności organizacji zakładowej w nowej kadencji, która rozpoczęła się w listopadzie 1969 roku. Zakończenie roku 1970 i bardzo owocny w różnego rodzaju wydarzenia i działalność zetemesowska początek roku 1971 skłania nas do tego, żeby zapoznać czytelników o liczbach i wynikach pracy naszej zakładowej organizacji.

Stan członków ZMS na dzień 31 grudnia 1970 roku przedstawiał się następująco: w organizacji zrzeszone jest 1640 osób z czego 210 to członkowie PZPR. W ciągu ubiegłego roku szeregi organizacji zasililo 90 osób. Liczba ta jest stosunkowo niewielką ale należy tu uwzględnić płynność kadr w zakładzie, w której udział młodzieży jest duży.

Należy także stwierdzić stosunkowo mały wzrost udziału dziewcząt w pracy organizacji bo z 245 w roku 1969 na 248 w roku 1970 i w roku bieżącym Zarząd Zakładowy ZMS winien szczególnie dużo uwagi poświęcić temu właśnie problemowi. Ponadto w planach organizacji na rok 1971 przewiduje się znaczne zwiększenie szeregów oraz wzrost upartyjnienia wśród członków ZMS a możliwości takie właśnie są. Biorąc pod uwagę skład społeczny przedstawia się on następująco: przeszło 55 proc. to pracownicy fizyczni, 16 proc. pracownicy umysłowi pozostałe to młodzież szkolna. Wykształcenie uzupełnia 172 zetemesowców w różnego typu

szkołach i uczelniach. W wyspecjalizowanych formach szkolenia takich jak Wieczorowa Szkoła Aktywu, Wszechnica Społeczno-Polityczna uczestniczy ponad 200 osób. Jest to niewątpliwie cyfra zadawalająca. W różnego rodzaju szkoleniach w ramach obozów szkolno-wypoczynkowych organizowanych na przestrzeni ubiegłego roku uczestniczyło 107 zetemesowców. Powyższe dane, które przytoczyłem, są na pewno jeszcze niezadawalające ale Zarząd Zakładowy ZMS stawia sobie ambitne plany jeżeli chodzi o zwiększenie udziału młodych pracowników zakładu we wszystkich formach pracy organizacji.



Dziwny sposób prezentowania najnowszych osiągnięć przemysłu. Nawet kot może wiele zdziałać. Tak prezentuje najnowsze modele samorząd i kierownictwo hotelu „Lotnik”.
Foto: Jed

Jeszcze raz o hotelach robotniczych

Do redakcji naszej gazety wpłynął list od mieszkanców hotelu 11 „Lotnik” mówiący o złych warunkach mieszkaniowych i sanitarnych w tym hotelu. Niejednokrotnie też na la-

mach gazety poruszaliśmy problem porządków stanu sanitarnego i warunków mieszkaniowych tej przeszło półtorazyścielnej rzeszy pracowników WSK mieszkanców hoteli robotniczych. W większości nasze apele odnosiły pozytywny skutek, ale w wielu też wypadkach sytuacja nie ulegała poprawie. Przyjrzyliśmy się jak wygląda sytuacja w hotelu „Lotnik” skąd autorzy listu alarmowali nas o zaistniałych niedociągnięciach. W wielu pokojach już od dłuższego czasu nie jest sprzątane a o ile się sprząta to raz na parę dni. Niewątpliwie nie jest to wina tylko sprzątaczek ale i również mieszkanców. Mamy pretensje do kierownictwa dlaczego nie spełniono naszych postulatów odnośnie wydania mieszkańcom zmiotek, a przecież rozładowało by to w pewnym sensie problemy sprzątanía. Porządków w ubikacjach i umywalkach urągają wszystkim przepisom sanitarnym. Zastawiana tylko fakt dlaczego się do tego dopuszcza. Sprzątaczką gdyby nawet co drugi dzień sprzątała byłoby zupełnie inaczej. Kierownik hotelu winien na bieżąco kontrolować ludzi odpowiedzialnych za powierzony im odcinek pracy. Dużo do życzenia pozostawia praca portierów, wykonywana przez nich swoich obowiązków służbowych no i kulturalnego zachowania w stosunku do mieszkańców hotelu jak i osób z zewnątrz.

Sylwetki naszych działaczy Ryszard Ciężki

Kol. Ryszard Ciężki pochodzi z Emilina w pow. Bychawa. Po ukończeniu ZSZ w Bychawie w 1966 r. podejmuje pracę w WSK w Swidniku, w charakterze szlifierza na wydziale pomp i sprzętów. Równocześnie z podjęciem pracy w WSK wstępuje do ZMS. W 1969 r. zostaje przewodniczącym koła ZMS oraz członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Powiatowego ZMS. Pracował przy budowie klubu ZMS „Iskra”. Obecnie jest aktywnym członkiem społecznej rady tego klubu. Ryszard Ciężki mieszka w hotelu nr 87 i tam



także pracuje społecznie jako członek samorządu hotelowego do spraw socjalno-bytowych mieszkanców. Koło Ryszarda Ciężkiego jest jednym z najlepiej działających kół w naszym zakładzie. Liczy 42 członków z tego Ryszard Ciężki i jego sześciu kolegów są kandydatami do PZPR. Koło w podjętych czynach społecznych zarobilo ok. 800 tys. zł. Zajmuje się dekoracją i porządkowaniem wydziału. Członkowie koła aktywnie uczestniczą w szkoleniach WSP i WSA oraz w szkoleniu partyjnym.

Ryszard Ciężki jest ogólnie lubiany przez swoich kolegów. Jest bardzo koleżeńki, wesoly i zawsze uśmiechnięty. Interesuje się fotografią i pasjonuje go boks. Jest bardzo dobrym pracownikiem, cenionym w swoim wydziale.

Regina Brzozowska

Ocena działalności klubu »Iskra«

W dniu 12 stycznia br. odbyło się posiedzenie Społecznej Rady przy Zakładowym Domu Kultury WSK Swidnik, które oceniło działalność zetemesowskiego klubu „Iskra”. Członkowie Rady zapoznali się z działalnością tej placówki kulturalnej na przestrzeni ubiegłego roku. Ponadto przedstawiono program udziału klubu w Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych oraz jubileuszu XX-lecia WSK i miasta Swidnika. W konkretnych wnioskach, skierowanych pod adresem Rady, w skład której wchodzi przedstawiciele zakładów i szkół z terenu naszego miasta, postulowano rozwinięcie działalności propagandowej i udzielenie pomocy klubowi przez Społeczna Radę. W czasie dyskusji obiecano udzielić jak najdalej idącej pomocy materialnej i fachowej. Wspólnie wydana ocena wypadła pozytywnie i uznano formy i kierunki pracy klubu za właściwe, gdyż w swojej działalności uwzględniono najistotniejsze wydarzenia zachodzące w życiu naszego środowiska, takie jak Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, XX-lecie WSK i miasta Swidnika. W programie także dużo miejsca poświęcono sprawom wychowawczym młodzieży poprzez różnego rodzaju imprezy o charakterze rozrywkowym i nie tylko. Należy dodać, że w wyniku udzielonej pomocy kierownictwu i działaczom, skupionym wokół klubu, należy się spodziewać, że jego działalność niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do rozładowania deficytu na rozrywkę wśród młodzieży naszego zakładu i miasta.

Jerzy Drumlowski



Koncert zespołu akordeonistów Społecznego Ogniska Muzycznego w Klubie „Iskra”.

Foto: J. Drumlowski



Narada aktywu ZMS

W dniu 15 bm. odbyła się narada aktywu ZMS z naszego zakładu, w której uczestniczył wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Krzysztof Olszewski.

Celem narady było zapoznanie aktywu zetemesowskiego z listem przesłanym przez Sekretariat Zarządu Głównego ZMS do młodzieży. Po zapoznaniu się z treścią listu odbyła się dyskusja, w czasie której młodzież występowała z bardzo istotnymi postulatami odnośnie poprawy warunków pracy, zwiększenia wydajności itp.

Na zakończenie wszyscy zobowiązali się przeprocować pewną ilość godzin społecznie dla zaopatrzenia rynku krajowego i zagranicznego w potrzebne towary.

d.

Młodzi specjaliści

Absolwenci wyższych uczelni zatrudnieni w naszym przedsiębiorstwie już wielokrotnie domagali się żeby bardziej zainteresować się ich sprawami i problemami. Zarząd Zakładowy ZMS wyszedł z inicjatywą powołania Rady Młodych Specjalistów, w której skupieni byłiby młodzi pracownicy naszego zakładu absolwenci wyższych uczelni. W dniu 13 grudnia br.

odbyło się pierwsze spotkanie, na którym powołano Zarząd Rady w skład której weszli kol. Stanislav Borys — przewodniczący, Zygmunt Kowalezyk — wiceprzewodniczący, Ignacy Sopiński — sekretarz oraz członkowie zarządu Jerzy Łukasiak i Stanislaw Staręga. Cele i zadania jakie sobie postawiono, to przede wszystkim pogłębianie swoich kwalifikacji w zakresie wiedzy technicznej, nauka języków obcych itp. W czasie prowadzonej dyskusji poświęcono szczególnie dużo miejsca między innymi problematyce przyszłych spotkań i pracy rady. Będą oni także starali się rozwiązywać niektóre zadania z postępu technicznego przy pomocy i współpracy ze stowarzyszeniami technicznymi. W następnych numerach naszej gazety poinformujemy czytelników i zainteresowanych o działalności Rady Młodych Specjalistów. Wszystkie osoby zainteresowane działalnością rady są proszone o kontaktowanie się z Zarządem Zakładowym ZMS przy WSK Swidnik.

d.

Prezydium ZZ ZMS

Dnia 20 stycznia obradowało Prezydium ZZ ZMS poświęcone przygotowaniu organizacji do podjęcia zobowiązań zgodnie z wytycznymi Sekretariatu ZG ZMS.

(d.)

Komunikat

Nowopowstały Uniwersytet Robotniczy ZMS w Swidniku ogłasza zapisy na organizację się kursu przygotowawczego dla kandydatów na wyższe studia techniczne i humanistyczne.

Pisemne zgłoszenia na kurs przygotowawczy, uwzględniając imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz propozycje dotyczące przedmiotów nauczania, z jakich kandydat chciałby skorzystać, należy składać w Zarządzie Zakładowym ZMS w godzinach od 7 do 15.

Zgłoszenia przyjmuje również, oraz udziela bliższych informacji dyrektor Uniwersytetu Robotniczego red. Marian Kos w godzinach od 15 do 18 w swoim biurze, mieszczącym się przy klubie ZMS „Iskra” (stare kino).

Klubowe spotkania

W dniu 11 stycznia br. w klubie młodzieżowym odbyło się spotkanie z Jerzym Smolińskim, aktorem Teatru im. J. Osterwy w Lublinie. W miłej i nastrojowej atmosferze, bywalcy klubu wysłuchali prezentowanych utworów najlepszych satyryków polskich. Tego rodzaju imprezy wejda na stałe do programu pracy tej placówki, jako jedna z form działalności. Dlatego też powołano do życia w ramach klubowych kół zainteresowań Klub Młodości Teatru. Młodzież swidnickich zakładów pracy i szkół skupiona w takim klubie będzie mogła w bardzo ciekawy sposób spędzić swój wolny czas na imprezie o podobnym charakterze, albo też uczestniczyć w spektaklach teatralnych w lubelskim teatrze no i oczywiście na oglądaniu teatru telewizyjnego. Ponadto planuje się zapoznanie członków klubu z historią teatru, jego rozwojem itp. Po obejrzeniu poszczególnych przedstawień prowadzone będą dyskusje nad daną sztuką. Jest to w zasadzie już stara forma w działalności różnych placówek kulturalnych i tym bardziej szanse dobrego działania klubu są bardziej realne.

d.

Z ringowego narożnika

Zwycięstwo naszej drużyny i awans do I ligi obiegło białostockie i Lubelszczyznę. Już w niedzielę do zarządu klubu nadeszły pierwsze telegramy. Przesłali je między innymi przewodniczący WKZZ w Lublinie Stanisław Jankowski, RKS Motor i PKKF.

Nazajutrz w porannej poczcie było ich ponad czterdzieści.

Świdnicki mecz oglądał niemal cały zarząd PZB z kapitanem sportowym i redaktorem OLSZEWSKIM. DZIAŁACZE POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO podkreślili na pierwszym planie dobrze przygotowaną do walki drużynę Avii i wzorową postawę publiczności. ZASŁUŻYŁA ONA RZECZYWISZNIE NA ZŁOTY MEDAL. Była obiektywna, zdyscyplinowana a co chyba najważniejsze całym sercem za swoją drużyną.

SETKA KIBICÓW ŚLĄSKICH, KTÓRA PRZYBYŁA z autokarami na mecz do Świdnika opuszczała halę ze zwieszonymi głowami: Zaden z nich nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. „Będem znowu zwyciężał od nowa te nasze pierony!” — mówili do siebie. NASI KIBICE DLA ODMIANY ZACIERALI RĘCE Z RADOSCI.

Drużyna z Wesołej przybyła do Świdnika w SOBOTĘ 9 STYCZNIA W GODZINACH WIECZORNYCH. Wicypresz działacza naszego klubu wyliczył z recepcji hotelowej nazwiska zawodników. Na liście brakowało KASPRZYKA. Czyżby nie przyjechał? — zadawano sobie pytania. Tego dnia Kasprzyka nie było rzeczywiście w Świdniku.

ZJAWIŁ SIĘ ON DOPIERO NAZAJUTRZ RANO NA WADZE, JAK SIĘ POTEM OKAZAŁO ZATRZYMAŁ SIĘ ON PODOBNO W SOBÓTĘ W LUBLINIE U JEDNEGO ZE ZNAJOMYCH. I TEN MANEWER

TAKTYCZNY NIE UDAL SIĘ RÓWNIEM TRENEROWI STEFANIUKOWI, TRENER GÓRNIKA CHCIAŁ PRAWDOPODOBNIE USPIC CZUJNOŚĆ NASZEGO TRENERA I „UKRYĆ” BYLEGO OLIMPIJCZYKA PRZED KOWALSKIM. UKRYŁ GO CO PRAWDA, ALE TYLKO NA JEDNĄ DOBĘ. NAZAJUTRZ KOWAL-



W meczu Górnika z Avią publiczność świdnicka zdała egzamin na piątkę. Zachowywała się wzorowo i dopingowała żywo naszych bokserów.

SKI ZNALAZŁ JEDNAK SWEGO PRZECIWNIKA W RINGU I WYGRAŁ Z NIM WALKĘ.

KIBICE WYDZIAŁU OBROHKI MECHANICZNEJ DZWIGARA POSTANOWILI ufundować puchar dla najlepszego zawodnika naszej drużyny. Który z zawodników dostąpił TEGO ZASZCZYTU DOWIEMY SIĘ NA PIERWSZYM MECZU LIGOWYM Z HUTNIKAMI. W KAŻDYM RAZIE INICJATYWA GODNA UZNANIA. FUNDATORAMI PUCHARU SĄ: ALOJZY GAWRON, RYSZARD KIERPEK, TADEUSZ LEPIONKA, JOZEF BIELECKI, JAN FILIPCZUK, MARIAN WOJCIK, ROMAN TYTUŁA, JOZEF HARATYNOWICZ, JOZEF SZOT.

PRZED PASJONUJĄCYM MECZEM AVIA — GÓRNIK zapytaliśmy o dwa dni wcześniej nowego TRENERA PIŁKI NOŻNEJ M. GRACZA — JAKI BĘDZIE WYNIK MECZU? — ODPOWIEDZIAŁ WÓWCZAS DOWCIPNIE, ZE 15-5=20. I TRAFIŁ JAK WIDAC W DZIESIĄTKIE!

Reporterskim okiem patrzył z narożnika i notował: Mieczysław Kruk



Bogdan Papież walczył z Tasarkiem i walkę swą wygrał. W III rundzie zawodnik Górnika trafił jednak kilka razy niebezpiecznie naszego boksera.

20 lat czekali na tę chwilę kibice boks

Sportowy Świdnik doczekał się wielkiej sensacji. Drużyna bokserka awansowała do ekstraklasy zwyciężając w decydującym rewanżowym meczu Górnika (Wesoła) aż 15:5! Takiego pogromu drużyny ŻENONA STEFANIUKA nikt się chyba nie spodziewał. Górnicy przyjechali do Świdnika aż z sześcioma kadrowiczami. Napotkali oni jednak na świetnie przygotowaną kandydycynie i taktycznie przez trenera ZBIGNIEWA CEBULAKA, dziesiątkę naszych bokserów. Bohaterami meczu byli niewątpliwie STANKO i KARBOWNICZEK. Pierwszy pokonał ulubienią śląskiej publiczności WADASA, a drugi weterana GRZANKĘ. Obydwie walki rozegrały widowiskowo do białości. Wiwatom i ewacjom, chóralnym śpiewom „100 lat” nie było końca.

W meczu z Wesołą doczekał również do dwóch innych sensacyjnych pojedynków rewanżowych, a mianowicie Kasprzyka z Kowalskim i Petka z Bendkiem.

I o ile KOWALSKI wyszedł ze swej walki zwycięsko o tyle Petek po raz drugi musiał uznać wyższość swego przeciwnika. Pozostałe punkty dorzucili do zwycięstwa ANDRACHNIEWICZ, PAPIEŻ, CZYSZCZON, SITKOWSKI i WÓLKIEWICZ.

Szczególnie piornujący był nokaut SITKOWSKIEGO. Po tej walce było już 13:3 dla świdnickiej Avii i nie nie było już w stanie zmienić wyniku. 2500 widzów wlatowało w hali na cześć swych ulubieńców, a drugie tyle rzucało kapelusze i czapki pod halą słuchając radiowej relacji z meczu.

To był wielki dzień świdnickiego sportu, który zapisał się złotymi głazkami do kroniki klubowej. Pozwalamy sobie przeto w ślad za dziesiątkami telegramów przekazać pod adresem Zarządu FKS Avii, a przede wszystkim klub pod adresem bohaterów meczu i wszystkich bez wyjątku pięściarzy Avii i ich trenerom przesłać nasze najlepsze gratulacje. I oby widło im się jak najlepiej w I lidze.

(M. K.)

Kącik humoru

U MĘŻATKI
Chętnie umarbyłbym dla pani, tak panią ubóstwiam.
— Nie prosił... za chwilę wraca mój mąż z delegacji.

OBURZONA
— Gdybyśmy nie byli w łódce i na środku jeziora natychmiast pocalowalibyśmy panią.
— Proszę natychmiast przybłęd do brzegu.

ZONA
— Czy twoja żona umie gotować?
— Oczywiście świetnie gotuje, tylko ja tego nie potrafię zjeść.

PRAKTYCZNA

— Proszę o książkę dla mego męża na imieniny, ale uprzedzam, że jest on wyjątkowym smakoszem.
— Bardzo więc polecam książkę kucharzką.

DOBRY LEKARZ

— Nie wiem, panie doktorze, co to jest, że mój mąż ciągle mówi przesłan.
— Niech pani nie wzbiera na i tak w dzień nie może dojść do głosu.

PO ZABAWIE

— Sylwester spędziłem wspaniale, gdy o godzinie 12-tej zgłoszono świątów znajdującym się obok pięknej, młodej kobiety.
— Na pewno skorzystałeś z tej okazji?
— Naturalnie, ściągnąłem jej zioła bransoletkę i zegarek.

AVIA

SPORT I TURYSTYKA

TKKF

Mieczysław Gracz trenerem piłkarzy Avii

Zarząd FKS Avia ZAWARŁ 3-LETNIA UMOWĘ trenerską ze znanym czołowym piłkarzem krajowym z lat czterdziestych i pięćdziesiątych MIECZYSLAWEM GRACZEM z krakowskiej Wisły. Nowy trener prowadzi już od stycznia br. zajęcia z naszym zespołem.

Składając reporterską wizytę w klubie poprosił nowego wychowawcę i opiekuna drużyny o chwilę rozmowy. Zgodził się chętnie udzielać odpowiedzi na wszystkie zadawane pytania.

Redaktor — Na wstępie prosiłbym o kilka słów na temat pana piłkarskiej przebiegłej kariery.

Trener — Z piłką nożną zetknąłem się jako młody chłopiec na blichach krakowskich. Mając lat 17 wystąpiłem po raz pierwszy w I ligowej Wiśle (Kraków). Z tym klubem związałem chyba połowę swego życia i mam do niego największy sentyment. W swojej karierze piłkarskiej strzeliłem ponad 500 bramek. Grałem zazwyczaj jako napastnik. Występowałem 26 razy w reprezentacji kraju. Grałem w meczach przeciwko reprezentacjom CSRS, Jugosławii, Francji, Bulgarii, Węgier, Szwecji i Finlandii. Strzeliłem 7 bramek. Ostatni mój mecz ligowy rozegrałem w 1953 roku z Ruchem (Chorzów).

Redaktor — A najmilsze wspomnienia z tego okresu?

Trener — Jubileusz „Wisły” 40-lecie klubu. Ledwie zdążyłem na mecz. W nocy przyjeżdżałem samolotem z Francji, a za kilka godzin grałem przeciwko czeskiej „Spartce”. Wygraliśmy 3:1. Podobno grałem jak szatan. Otrzymałem wówczas tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.

Redaktor — Od kiedy uzyskał pan licencję trenera? Jakże klub pan trenował? Czy proponowano panu przejście do klubów I-ligowych? Jeżeli tak — to do jakich? Dlaczego wybrał pan Świdnik?

Trener — II klasę trenerską uzyskałem w Krakowie w roku 1953, a I klasę w 1962 r. W latach 1953 — trenowałem juniorów krakowskiej „Wisły”. Od 1961 do 1962 roku pierwszoligową „Wisłę”. W następnych latach Olimpię (Poznań), Zawiszę (Bydgoszcz) ponownie Wisłę (Kraków), a ostatnio Garbarnię. Dlatego znalazłem się w Świdniku? Lubię przede wszystkim pracować z młodzieżą. Jest u Was baza i materiał. Stwierdziłem, że powinniśmy wspólnie z zarządem klubu postawić na nogi sekcję piłki nożnej. Oczywiście nie od zaraz bo to z wielu względów jest niemożliwe.

Redaktor — A jak się panu podoba drużyna piłkarska „Avii”?

Trener — Po kilku treningach stwierdziłem, że będziemy musieli jednak mocno popracować.

Redaktor — Z ilu zawodników zdaniem pana powinna składać się klubowa kadra piłkarska?

Trener — W kadrze trzeba co najmniej 20 zawodników.

Redaktor — Czy jest pan zwolennikiem zespołu, w którym grają tylko i wyłącznie młodzi zawodnicy, czy uznaje pan tzw. „mieszankę” rutyny z młodzieścią?

Trener — Praktyka wykazała, że na 11 zawodników w drużynie trzeba mieć jednak co najmniej 3-4 starszych, doświadczonych zawodników.

Redaktor — A jaką formację ceni pan najbardziej w zespole?

Trener — Atak tylko i wyłącznie. Przeciwnik strzela nam załóżmy dwie bramki, a my cztery. I wtedy zawsze będziemy górą.

Redaktor — Jaki system gry uznaje pan w chwili obecnej za najlepszy?

Trener — Brazylijski i angielski. Słowem taki, w którym 10 piłkarzy atakuje, a gdy zachodzi potrzeba wszyscy również bronią dostępu do bramki.



Redaktor — Czy w pracy trenerskiej uznaje pan „asystentów” to znaczy drugiego trenera, instruktora itp?

Trener — Tak, ale tylko do spraw ogólnorozwojowych. Jeżeli zauważę, że mój kolega „przesilił” drużynę, wówczas mocno się gniewam.

Redaktor — Czy jest pan za „kapitanatem” przy zespole. To znaczy za ludźmi, którzy pomagali ustalić skład drużyny na mecz.

Trener — Cenię zawsze wskazówki takich działaczy jeżeli są słuszne przed i po meczu. Będę dyskutował z nimi zawsze, ale ja odpowiadam ostatecznie za skład drużyny i za wyniki.

Redaktor — A jacy powinni być kibice?

Trener — Najczęściej tacy jacy są. Jeżeli mecz wygramy, to wszystko w porządku, jeżeli przegramy patrzeć będą krytycznym okiem. Tego chyba nie do się zmienić.

Redaktor — Ale nie powinni oni zapominać również o pewnej ważnej sprawie. Jeżeli pojawią w piątek z tym czy innym zawodnikiem na jedną małą „wódkę” do gospody, to potem niech nie krzyczą w niedzielę na meczu, że zawodnik gra źle... (!?)

Rozmowę prowadził Mieczysław Kruk

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIK

red. nac. — przew. kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

s-a cz. przew. kolegium

MARIAN KOS

sekr. redakcji i red. techniczny

Alicja Chwałczak, Mieczysław Kruk,

Włodzisław Bogusz, Witold

Cierniak, Jerzy Drumlewska,

Henryk Kamiński

Zdzisław Mazur, Tadeusz Brzyski,

GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego

WSK — Świdnik

Adres redakcji: WSK — Świdnik

s. Lublina, tel. 12061, wewn. 349.

Zam. 90 z dn. 12.01.71 r. 1800 H-7

Z miasta

Nie chcemy jeść sznurka

Od kilku tygodni chleb dostarczany z piekarni w Świdniku do sklepu w hotelu „Jurand” przy ul. Tuwima 2, jest czerstwy i o jak najgorszej jakości. Przy krajaniu syple się jak trociny. Sprzedawczyni, które obsługują w tym sklepie wprowadzają w błąd kupujących oswiadczając, że pieczywo jest świeże.

Przy sprzedaży wędliny bardzo często dodawany jest sznurki, którym obwiązana jest wędlina.

Godziny pracy w tym sklepie są często skracane. Zamiast o 18, sklep zamykany jest o godzinie 17.

W hotelu mieszkają ludzie młodzi, samotni. Podstawowymi artykułami ich śniadań i kolacji jest chleb i wędlina. Leż kupno czerstwego chleba i wędliny ze sznurkiem nie dodaje smaku posiłkom.

(dp)

Zamknąć azotyn amylu

W galvanizerni wydziału obróbki pokryciowej jest apteczka pogotowia cjanowego. Znajduje się w niej między innymi pojemnik ze strzykawką i igłami. Należy się domyślać, że mają one służyć do nagłej iniekcji, w razie wypadku w wydziale. Pojemnik nie jest jednak wysterylizowany. Od miesięcy nie ma w nim kropli spirytusu. Nie spełnia więc swego zadania.

Apteczka zawiera również lek — azotyn amylu, który niewłaściwie użyty grozi zatruciem. Mimo to jest otwarta, dostępna dla ludzi nie powołanych do dysponowania jej zawartością.

Należałoby jak najszybciej, zamiast zwykłego zamka, do którego pracownicy podorabiali sobie klucze, złożyć patentowy i uzupełnić zawartość apteczki niezbędnymi medykamentami.

(e.)